

# Marek Rogowicz

---

## Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/2 (252), 39-62

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SKŁAD SIŁ POLSKICH NAD ŻÓŁTYMI WODAMI I POD KORSUNIEM W 1648 ROKU

**W** 1648 r. wybuchła rebelia kozacka pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. U jej początku armia polska doznała dwóch dotkliwych klęsk: nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem. Zagadnieniem liczebności walczących tam wojsk zajęli się już wcześniej polscy historycy. Podsumowania tej wiedzy, wzbogaconej własnymi ustaleniami i domysłami, dokonał Witold Biernacki<sup>1</sup>. Niestety, niektóre jego tezy w konfrontacji z podanymi źródłami, a także w świetle nowych materiałów okazały się błędne, co uzasadnia potrzebę ponownego podjęcia tego zagadnienia. Przy opracowaniu niniejszego artykułu, szczególnie przy ustaleniu chronologii, pomocny okazał się artykuł Wiesława Majewskiego, który przeprowadził krytyczną analizę znanych sobie dokumentów. Własne wtrącenia w cytatach źródłowych, pisane tekstem prostym, ująłem w nawiasach okrągłych. Datyienne, przy których nie podano roku, odnoszą się do roku 1648. W przytoczonych cytatach zachowałem oryginalną pisownię, a własne ingerencje ograniczyłem jedynie do poprawienia oczywistych błędów literowych i interpunkcyjnych.

### **Siły polskie nad Żółtymi Wodami**

Dnia 21 kwietnia z Czerkas na Chmielnickiego wyruszyły siły koronne wydzielone z armii polskiej przez hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego Mikołaja Potockiego. Ich nominalnym dowódcą był starosta dereziński Stefan Potocki, syn hetmana<sup>2</sup>. Jego doradcą był sławny później Stefan Czarnecki<sup>3</sup>. Dużą rolę odgrywał też komisarz kozacki Jacek Szemberk, który był pomysłodawcą tej wyprawy<sup>4</sup>, a podległe mu oddziały stanowiły większość sił polskich.

<sup>1</sup> W. Biernacki, *Żółte Wody–Korsuń 1648*, Warszawa 2004.

<sup>2</sup> Wiesław Majewski, autor biogramu Stefana Potockiego (*Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1984, t. 28, z. 1, s. 176) twierdzi, że kasztelan był starostą niżyńskim. Możliwe zatem, że Potocki dzierżył dwa starostwa.

<sup>3</sup> Pod takim nazwiskiem on i jego bracia występują w latach 1648–1650 we wszystkich znanych mi dokumentach. W historiografii przyjęto formę „Czarnecki”.

<sup>4</sup> Biblioteka Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej – BCzart), rkps 142, k. 79, Bełchacki do niewiadomego spod Czerkas, 20 maja. List ten we wszystkich znanych mi kopiach niepełny: BCzart, rkps 142, pierwsza wersja na s. 75–81, druga – s. 83–88; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej – BPAN Kraków), rkps 367, k. 324v–325v; Biblioteka

Odtwarzając skład wysłanych oddziałów, najlepiej zacząć od zacytowania fragmentów źródeł, które podają go najdokładniej. Cytaty ułożyłem w kolejności powstawania:

– *co poszli z Synem JmP. (jego mości pana) Krakow(skiego) – kasztelana krakowskiego Mikołaja Potockiego) z JmP. Stephanem Potockim Ziemia. to iest P. (Jan) Sap(ie)ha, P. Stephan Czarnecky, P. Komisarz (kozacki Jacek Szemberk), Pułkownik P. Kaniowski (Gabriel) Woinitowic(z), drugi Białocerkiewsky P. (Aleksander) B(rz)uchansky, Chorągwie kwarciane wszy(s)tkie Pułkownic(z)e. JP. (jegomości pana) Komisarzowa, także P. Starosty kamienieckiego (Piotra Potockiego), P. Sapieżyna, P. Stephana Potockiego, P. (Mikołaja) Zaćwilichowskiego. Towarzystwa z pod różny(ch) Chorągwi co poszli pod 70. Dragania W(aszej) X(iążęcej) m(ości) Dobrodzieia moiego, dragania J(aśnie) w(ielmożnego) P(ana) Krakowskiego, JwP woi(ewody) C(z)erniechow(skiego) (Marcina Kalinowskiego), JwP. (Adama Hieronima) Sieniaw(skiego), kwarcianych 140 Niemców comenderowanych z JmP. C(z)arneckim, Comisarskich y Pułkowniczych 100, kozakow zaporoskich półtora Tysiąca<sup>5</sup>;*

– *poszedł naprzód Syn Jmci Pana Krakowskiego P<sup>n</sup> (Pan) Starosta Derażyński (Stefan Potocki), Pan Kommissarz z Kozaki Regestrowemi, Pan Sapieha Rotmistrz, P<sup>n</sup> Porucznik nasz y z nim naszego Towarzystwa dziesięć. Między niemi Pan Stanisław y z pod różnych Chorągwi Towarzystwa niemało z Ochoty. Między niemi y Pan Jan y Pan Olbrycht, y Pan Mikołaj z pod Chorągwie P<sup>n</sup> (Pana) Komorowskiego, z niemi poszło Kozackich chorągwi cztery. Draganów Siedmset, ci polem wszystko, y z nimi Kozaków Regestrowych połowa polem, Druga część wodą Dnieprem (...) Pana Porucznika naszego żywcem wzięto, a towarzystwa naszego 10: Pana Tymińskiego (Tyminickiego), Pana Strowskiego (Strawskiego), Pana Dymitrowskiego, Pana Burzymowskiego, Pana Chełmskiego, Pana Stanisława, Pana Chreptowicza, Pana Giżewskiego (Gizowskiego), Pana Jaraszewskiego (Jaraczowskiego), Pana Rywockiego, a tam było Chorągwi kwarcianych cztery Kozackich: Starosty Drażyńskiego (Derażymskiego), Pana Starosty Kamienieckiego, Pana Zawichowskiego (Zaćwilichowskiego) i Pana Sapichi (Sapiehy), Chorągwi pułkowych co przy pułkownikach Kozackich sześć, a Komisarska siódma, pod każdą najmniej po 20 kilka Towarzystwa, pod Drugiemy y po trzydziestu, także służył w tych Pułkach Pan Gabryel Syn Pana Andrzejów (Andrzeja) Piąty (mój) Brat, którego zapomniat*

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej – BZNO), rkps II 189, s. 51–53. Imię Bełchackiego poznajemy z wydanej, także niepełnej, wersji jego listu (F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie*, Lwów 1914, s. 110–112). Wobec świadectwa Bełchackiego upada sugestia Majewskiego (*Żółte Wody 1648*, w: *Żółte Wody 1648*, Warszawa 1999, s. 25), jakoby pomysłodawcą wyprawy był Stefan Czarnecki.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej – APG), sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego Pułkownika X(ię)ci(a) J(ego) m(oś)c(i) P(ana) Woi(ewo)d(y) Sendomirskie(g)o (Władysława Dominika księcia Zasławskiego ordynata ostrońskiego), b.m.d. (Czehryń 12 V–?). O dacie listu zob. W. Majewski, *Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 160–161. List ten, jak wynika z jego treści, pisany był do Zasławskiego.

wyżey Mianować, że tam z niemi poszedł, zpod różnych (rot) Towarzystwa z ochoty przynaymniey sześćdziesiąt<sup>6</sup>;

– Wszystkie chorągwi było kwarcianych cztery: chorągiew pana starosty kamienieckiego, pana starosty derezyńskiego, pana Sapi(e)żyna, pana Zaćwilichowskiego; pułkowych sześć: commissarska, czerkaska, czerhrińska, kaniowska, korsuńska, białocerkiewska<sup>7</sup>;

– Ziemią wysyłano korpus z 5000 żołnierzy, czyli jedenaście chorągwi wyborowej kawalerii, 800 niemieckiej draganii, 70 szlacheckich ochotników z niektórych chorągwi, hajduków i Węgrów z resztą Kozaków, i 6 dział<sup>8</sup>;

– A my drudzy lądem z synem hetmańskim z Stefanem Potockim substituti (zastępcy?). Stefan Czarniecki i komisarz Szemberk. Nie było nas wszystkich tylko chorągwi 11: Pułkowych sześć, siódma komisarska, ósma Stefana Potockiego, dziewiąta Jana Sapięby, 10-ta Wichrońskiego, 11-ta Chrzastowskiego, ochotnika z Czarnieckim pod proporcem husarskim koni półtora. Armaty sztuk dwie, przy której draganiej 100 z Moszen, książęcej draganiej drugie 100. Kozaków z taborem na półtora tysiąca<sup>9</sup>.

Powyższe cytaty (pozostałe źródła są znacznie mniej szczegółowe) zostały uszeregowane w porządku chronologicznym, który odzwierciedla stopień ich

<sup>6</sup> BCzart, rkps 142, s. 75, 79, 86–87, Bełchacki do niewiadomego. Jakub Bełchacki był towarzyszem chorągwi husarskiej wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, a jego list, choć datowany 20 V w Czerkasach, powstawał etapami co najmniej od 12 V. Analizę powstania odpowiednich fragmentów listu Bełchackiego przekonująco przedstawia Wiesław Majewski (*Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 160–161). Jak widać, Bełchacki w liście przedstawia skład w dwóch miejscach, powtarzając się częściowo. Kopia listu Bełchackiego na s. 79 podaje tylko 6 towarzyszy, druga (na s. 86) – 10. W obu wersjach zapis nazwisk nieco się różni. W nawiasach pokazano wersję ze s. 79.

<sup>7</sup> Cyt. za: *Raport o bitwie nad Żółtymi Wodami*, „Zapiski Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki” 1926, t. 144–145, s. 211. Relację tę wydał także Mirosław Nagielski (*Raport pachołka spod chorągwi Stanisława Mariusza Jaskólskiego o bitwie u Żółtych Wód*, w: *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648–1651)*, Warszawa 1999, s. 112). Źródło to niekiedy myli daty (konsekwentnie o 1 dzień). Poprawiam je zgodnie z sugestiami Wiesława Majewskiego (*Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 144–149). Tytuł nadany tej relacji przez Mirosława Nagielskiego wprowadza w błąd, gdyż sugeruje, że pachołek pochodził z chorągwi Jaskólskiego. Tymczasem jedyna relacja identyfikująca pachołka (BCzart, rkps 142, s. 78, Bełchacki do niewiadomego) mówi tylko, że: *dzis pod Czerkassami obozem stojąc, przybiegł prawie unicus Nuntius Cladis, Czeladnik z tamtego pogromu Pana Jaskólskiego z nieszczęsną Nowiną*. Strażnik wojskowy Stanisław Mariusz Jaskólski miał w tym czasie 2 chorągwie, ale obie były przy hetmanach, podobnie jak on sam, co sprawia, że udział w wyprawie jego pachołka wydaje się nieprawdopodobny. Widocznie był w składzie jednej z wysłanych chorągwi lub w grupie ochotniczej nieznanym historiografii towarzysz Jaskólski, i to jego pachołek dał opis bitwy. Raport powstał między 19 a 24 V. Zob. W. Majewski, *Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 145.

<sup>8</sup> A. Vimina, *Historia delle guerre civili di Polonia divisa in cinque libri progressi dell’armi Moskowite contro Polacchi*, Wenecja 1671, s. 11. Wiesław Majewski (*Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 156) podaje informację o poselstwie Viminy z Wenecji do Chmielnickiego w 1650 r. Wtedy to zapewne Vimina zdobył podane informacje. Treść podałem w tłumaczeniu mojego autstwa.

<sup>9</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego spisany przez towarzysza spod chorągwi kozackiej wziętego do niewoli pod Książymi Bairakami*, w: *Relacje wojenne...*, s. 103. Jako towarzysza chorągwi kozackiej Jacka Szemberka identyfikuje autora diariusza Wiesław Majewski (*Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 146). Relacja tego towarzysza była pisana kilkadziesiąt lat po wydarzeniach.

wiarygodności – z oczywistych względów upływ czasu zmniejsza wiarygodność przekazu. Stąd za podstawowe należy uznać relacje Koryckiego, Bełchackiego i czeladnika pana Jaskólskiego – wszystkie napisane już w maju 1648 r.

Z podanych cytatów wynika, że siły polskie składały się z grupy ochotników, 11 chorągwi kozackich, draganów i artylerii.

Zacznijmy od omówienia grupy ochotniczej. Jej trzon stanowiło 10 wyżej wymienionych towarzyszy z chorągwi husarskiej wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego<sup>10</sup> i porucznik teźże chorągwi Stefan Czarnecki. Oprócz nich 3 braci – towarzyszy z roty kozackiej Komorowskiego<sup>11</sup>. Pozostali ochotnicy musieli pochodzić z chorągwi jazdy kwarcianej i prywatnej, które pozostały w obozie hetmanów Potockiego i Kalinowskiego (ich skład dalej). To oznacza, że nie było wśród nich towarzystwa z rot prywatnych wojewódów: sandomierskiego – Dominika Zasławskiego, i krakowskiego – Stanisława Lubomirskiego, a także starosty lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego, gdyż te przyszły do obozu dopiero w maju<sup>12</sup>. Nie wiem, niestety, od kiedy towarzyszyły hetmanom pozostałe siły prywatne. W każdym razie większość chorągwi ochotniczej stanowili towarzysze z rot kwarcianych zarówno husarskich, jak i kozackich, być może także wołoskich. Liczbę towarzyszy-ochotników, wraz z wyżej wymienionymi, można szacować na 60–70 osób. Niestety, tylko jedno

<sup>10</sup> BPAN Kraków, rkps 367, k. 325v–326, Jędrzej Koniecpolski, pisarz polny koronny, do niewiadomego, b.m.d., nazywa Czarneckiego porucznikiem *JMP wojewody krakow(skiego)*. List wydano z błędem w zbiorze: *Dżerela z istorii nacional'no-wyzwol'naji wojny ukrainskobo narodu 1648–1658 rr.*, t. 1, (1648–1649 rr.), Kijów 2012, s. 35. Według dokumentu „Zapłata Woyskom Je<sup>o</sup> Krolewskiej Mci y Rzptye na Comissiej Lubelskiej pro die Quanta Marty Anni MDCL. Podług Constituy Sejmu Walnego Warszawskie<sup>o</sup> Roku MDCXXXX Dziewiątym Odprawionego złożona” (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Akta Skarbowe Wojskowe – dalej – AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 6v), rotmistrzem tej chorągwi był syn Stanisława, Jerzy, starosta krakowski. Zapłata nastąpiła jednak po śmierci Stanisława, którego głównym spadkobiercą był Jerzy. Wydaje się zatem, że odziedziczył on m.in. rozliczenie ojcowskiej chorągwi. Nie można wykluczyć, że jednak rota ta została przez Stanisława przekazana Jerzemu i ponieważ ani jeden, ani drugi przy niej nie byli, wciąż funkcjonowała ona pod imieniem starego rotmistrza. Ponieważ jednak sam pisarz koronny (urzędnik odpowiedzialny m.in. za rejestry wojska) już po klęsce korsuńskiej podaje chorągiew wojewody krakowskiego, to ta druga możliwość wydaje się mniej prawdopodobna. Poszczególnych towarzyszy z tej roty zob.: BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 79 (tylko 6), 86 (wszystkich); ich liczbę potwierdza w liście do Kisiela nowy dowódca roty Lubomirskiego – Konstanty Kłobukowski (*ibidem*, rkps 2576, s. 101–102, Copia listu od P. Kłobukowskiego Porucznika JMP. Woiewody Krakow: do JMP. Woiewody Braclawskiego (Adama Kisiela) de data z pod Czerkas die 20 May 1648, wydano w: *Dżerela z istorii...*, s. 22–23: *Towarzystwa naszego dziesiątek tam zginęło kto żywo, kto się do więzienia dostał, tego nie wiemy*. Inna wersja tegoż listu, pisanego (jak wynika z treści) do Stanisława Lubomirskiego zob. APG, sygn. 300, 29/129, k. 102v–103.

<sup>11</sup> Witold Biernacki (*op. cit.*, s. 86) błędnie uważa, że rotę tę tworzyli jedynie ochotnicy z chorągwi husarskich.

<sup>12</sup> BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 76. BCzart, rkps 2576, s. 93, Anonimowy list, prawdopodobnie spod Czerkas, opisujący wydarzenia z podanymi datami od 21 IV do 4 V 1648 r. Wyjątek stanowiły kompanie dragańskie wysłane także nad Żółte Wody.

źródło i to nie wszędzie wiarygodne, informuje, że jednostka ta wraz z pocztowymi liczyła 150 koni<sup>13</sup>.

Po ochotnikach były kozackie chorągwie kwarciarne. Tutaj w historiografii nie ma kontrowersji. Źródła zgodnie wyliczają 4 chorągwie, choć różnią się w kwestii ich składu. Większość z nich wymienia następujące chorągwie<sup>14</sup>:

- starosty derezińskiego Stefana Potockiego 50 koni<sup>15</sup>;
- starosty kamienieckiego Piotra Potockiego 50 koni (–)<sup>16</sup>;
- Jana Fryderyka Sapiehy<sup>17</sup> 50 koni;
- Mikołaja Zaćwilichowskiego 50 koni (–).

Następnie możemy wymienić chorągwie kozackie (należące także do komputu kwarciarnego) towarzyszące komisarzowi i pułkownikom kozackim, przeznaczone do kontroli poczynają zawsze niepewnych Kozaków rejestrowych<sup>18</sup>. Są to następujące chorągwie:

- komisarza kozackiego Jacka Szemberka 50 koni;
- pułkownika czehryńskiego Stanisława Krzyczowskiego 50 koni (–);

<sup>13</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego spisany przez towarzysza spod chorągwi kozackiej wziętego do niewoli pod Kniażymi Bairakami*, w: *Relacje wojenne ...*, s. 103: *ochotnika z Czarnieckim pod proporcem busarskim koni półtorasta*.

<sup>14</sup> BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 79: *Chorągwi kwarciarnych cztery, Kozackich, Pana Starosty Derażymskiego, jedna, Pana Starosty Kamienieckiego, 2-ga, Pana Zaćwilichowskiego, trzecia, y Pana Sapiehy, Czwarta*; APG, sygn. 300,29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego: *P. Starosty kamienieckiego, P. Sapieżyzna, P. Stephana Potockiego, P. Zaćwilichowskiego*. Tylko *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 103 (pisany wiele lat później, a więc mniej wiarygodny) podaje zamiast rot Piotra Potockiego i Zaćwilichowskiego dwie inne: Wichrońskiego i Chrzastowskiego. Pozostałe dwie identyfikuje właściwie.

<sup>15</sup> Liczebności chorągwi podaje: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 8–10v, Zapłata Woyskom. Nazwiska i imiona pułkowników kozackich: *ibidem*, k. 13v–15. Żold za chorągiew kozacką Wojniłowicza otrzymał Samuel Hołub, brat i opiekun dzieci dawnego pułkownika kaniowskiego Jerzego Hołuba (ten zmarł przed zapłatą). Wojniłowicz dopiero od 1 III 1648 r. był nowym pułkownikiem kaniowskim. „Liқvidatia Woisk Rzptej na Commissiej Lubel. 1650” (Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, dalej – BUWr, sygn. 1949, 440, k. 431v–432) podaje te same liczebności, a oprócz tego także nazwiska niektórych chorążych i towarzyszy wymienionych chorągwi.

<sup>16</sup> Symbolem „(–)” zaznaczyłem te chorągwie, których rotmistrz lub właściciel (w wypadku prywatnych) był nieobecny.

<sup>17</sup> Zdaniem Jana Wimmera (*Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „*Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej*” 1960, t. 5, s. 490–491), porucznikiem tej chorągwi był Karol Muchowiecki. Jednak „Zapłata Woyskom” (AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 9), na której się opierał, podając liczebności dla tej chorągwi od czerwca 1647 r. do maja 1648 r., nie mówi nic o ówczesnym poruczniku. Wydaje się zatem, że Muchowiecki był porucznikiem dopiero w nowo utworzonej (1 IV 1650 r.) chorągwi Jana Sapiehy, choć nie można wykluczyć, że był nim i w tej rozbitej nad Żółtymi Wodami.

<sup>18</sup> BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 86: *Chorągwi pułkowych, co przy pułkownikach Kozackich sześć, a Komisarzka Siódma*; APG, sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego: *Chorągwie kwarciarne wszy(s)tkie Pułkownice. y P Komisarzowa także; Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 103: *pułkowych sześć, siódma komisarzka*. Dokładnie te same jednostki wylicza także Witold Biernacki. Kozacy, nazywani w opracowaniach rejestrowymi, w źródłach zawsze występują jako „rejestrowi”.

- pułkownika czerkaskiego Stanisława Wadowskiego 50 koni (–);
- pułkownika korsuńskiego Wojciecha Gurskiego 50 koni (–);
- pułkownika kaniowskiego Gabriela Wojniłowicza 50 koni;
- pułkownika białocerkiewskiego Aleksandra Brzuchańskiego 50 koni;
- pułkownika perejaślawskiego Adama Duszyńskiego 50 koni.

W sumie w 11 kozackich chorągwiach państwowych było etatowo 550 koni. Według Jana Wimmera, by uzyskać faktyczną liczbę żołnierzy, należy stany etatowe wojsk polskich pomniejszyć o 10%<sup>19</sup>. Niestety, poprawności tej metody nie potwierdzają dane źródłowe dotyczące liczebności sił polskich pod Korsuniem (5500 – to liczba żołnierzy wg etatu i 4000 – gotowych do boju, co daje ok. 27% tzw. ślepych porcji). Na kwestię tę nieco światła rzucają podane przez Wespazjana Kochowskiego informacje o liczebności sił polskich pod Zbarażem w 1649 r. Wynika z nich mianowicie, że żołnierze „liczyli się” na 12 000, a do boju faktycznie było 9000<sup>20</sup>, co daje ok. 25% ślepych porcji dla armii złożonej w ok. 70% z jazdy (niemal wyłącznie zaciągu polskiego) i 30% z różnych formacji walczących pieszo (głównie draganów)<sup>21</sup>.

Niestety, nie udało mi się dotrzeć do danych, które by pozwalały wyliczyć rzecz dokładniej, tj. z podziałem na poszczególne formacje (w doniesieniu hetmana Lubomirskiego z 1703 r., znajdujemy być może pomocną w tych rozważaniach informację, że liczba ślepych porcji żołdu w jeździe wynosiła 25%, a w oddziałach cudzoziemskich – 30%<sup>22</sup>). Według wspomnianego Wimmera, w jeździe polskiej ślepy był jedynie poczet rotmistrzowski (12 koni w rocie 100-konnej – proporcja ta zachowana była także w rotach o innej liczebności<sup>23</sup>), w rajtarii do 30% porcji, w piechocie polskiej (zwanej także węgierską) – 3%, w piechocie niemieckiej – 10%. Autor ten nie podaje jednak liczb dotyczących draganii, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że *organizacja dragonii była podobna do organizacji piechoty typu niemieckiego, co ułatwiało wspomnianą wyżej zamianę jednostek na piesze*<sup>24</sup>. Wimmer, omawiając także kwestię ślepych porcji za hetmaństwa Lubomirskiego,

<sup>19</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 32.

<sup>20</sup> Annalium Poloniae ab obitu Vladslai IV. Climacter Primus. Scriptore Vespasiano a' Kochow Kochowski. Anno 1683, s. 118: *Certe numerus bellatorum ad novem Mill: vix extendi poterat, cum XII. Mill: in apparentiam censeretur: sueto militiae more, praegnantes Matriculas aerario obtrudere, raro apud sterilia signa militie, & depascendis hybernis, quam condensandis Ordinibus frequentiore.*

<sup>21</sup> M. Rogowicz, *Bitwa pod Zbarażem 1649*, Oświęcim 2013, s. 44–53.

<sup>22</sup> *Votum hetmana Hieronima Lubomirskiego na sejmie lubelskim w 1703 r.*, „Przegląd Historyczno-wojskowy” 1933, t. 6, z. 1, s. 113–114.

<sup>23</sup> Dobrze pokazuje to różnica liczebności pocztu rotmistrzowskiego w rejestrach husarskiej chorągwi królewskiej od 1 VIII do 31 X 1663 r. i od 1 XI 1666 do 31 I 1667 r. Gdy rota liczy 125 koni, poczet rotmistrzowski – 15, przy 175 koniach – 21, poczet porucznika zaś w obu wypadkach liczył po 1 koniu. Zob. R. Szmytka, *Organizacja, liczebność i skład społeczny husarii w połowie XVII wieku*, „Studenckie Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studenckie Zeszyty Historyczne” 2007, z. 8, s. 34–35.

<sup>24</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 265, 266, 276, 277, 286, 287, 291–292, 302.

przedstawia dane, z których wynika, że powinno ich być także dużo mniej niż podał Lubomirski, bo około 12–15% w piechocie (w wypadku konkretnego, przytoczonego przykładu regimentu – 14%)<sup>25</sup>. Wydaje się zatem, że od 1648 do 1703 r. niewiele się w tej kwestii zmieniło, wobec czego śmiało można przyjąć, że w praktyce było tyle porcji ślepych, ile wskazuje podana instrukcja hetmańska. Nie dotyczy to jednak nielicznej piechoty polskiej. Ta według Górskiego nie miała ślepych porcji<sup>26</sup>, a według Wimmera miała ich jedynie 3%. Trudno powiedzieć, ile ślepych porcji odpowiadało faktycznie, zapewne nie więcej niż 10%.

Gdyby więc wojsko kwarciane nie było skadrowane, przy szacowaniu jego liczebności należałoby odliczyć ok. 25% na ślepe porcje. Owo skadrowanie, spowodowane bardzo długim okresem pokoju, sprawiło, że było więcej chętnych niż etatów. Dotyczyły to oczywiście jedynie chorągwi zaciągu polskiego. Niektórzy towarzysze „służyli na 1,5 konia”<sup>27</sup>, tzn. sami i z połową pocztowego, przynajmniej formalnie. Połowa pachotka była oczywistym absurdem. Chorągiew polskiej jazdy składała się bowiem z co najmniej 1-osobowych pocztów, a te stanowiły własność ich towarzyszy. Poczet oprócz towarzysza i zwykle co najmniej jednego czeladnika pocztowego tworzyli także czeladnicy, za których towarzysz nie pobierał żołdu. Sytuacja, w której dwóch towarzyszy miałoby mieć jednego pocztowego na spółkę, wydaje się nierealna. Potwierdza to przykład chorągwi kozackiej Marka Gdeszyńskiego, która to chorągiew za drugą ćwierć 1649 r. otrzymała żołd na 90,5 konia<sup>28</sup>. Można przypuszczać, że towarzysz „służący na 1,5 konia” w rzeczywistości stawał do boju sam ze swoim pocztowym, a więc w 2 osoby. Bełchacki widzi w każdej z posłanych nad Żółte Wody rot kozackich *najmniej po 20 kilka Towarzystwa, pod Drugiemy i po trzydziestu*<sup>29</sup>. Dzięki relacji Koryckiego można ustalić, że towarzystwa w 11 rotach kozackich było łącznie 230–240 osób<sup>30</sup>. Wydaje się zatem, że Bełchacki zawyżył liczbę towarzyszy w posłanych chorągwiach, gdyż 235:11=21,36. Jeśli w rocie ochotniczej na 150 koni było 60–70 towarzystwa, to, zachowując tę proporcję, możemy wyliczyć, że w innych chorągwiach, przy 235 towarzyszach było 307 pocztowych, co razem z rotą ochotniczą

<sup>25</sup> *Idem, Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 108–111.

<sup>26</sup> K. Górski, *Historia piechoty polskiej przez...*, Kraków 1893, s. 21 i n.

<sup>27</sup> S. Z. Druszkiewicz, *Pamiętniki 1648–1697*, oprac. M. Wagner, Siedlce 2001, s. 87–88: *trafiła mi się okazja aż na Kudak. Tam zajecharwszy, zaciągnąłem się z gubernatorem kudackim z Panem Grodzickim na parę koni po kozacku (...) i dwie lecie służyłem na tym miejscu. (...) Wyjechawszy z Kudaku, zaciągnąłem się z Panem Szemberkiem natenczas komisarzem (alias hetmanem Kozaków zaporoskich), także po kozacku na półtora konia, bo w ten czas na małe poczty służywali. Trudno było o zaciąg, wojska było wszystkiego tylko cztery tysiące, pod każdą chorągwią jak na rożenek natkał zawarte były rejestry.*

<sup>28</sup> AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 28v, Zapłata woyskom.

<sup>29</sup> BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 86.

<sup>30</sup> Korycki podaje (APG, sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego) w sumie *Towarzystwa pod 300 dobrego*, a wcześniej *pod 70* w rocie ochotniczej, zostaje zatem 230 w chorągwiach kozackich.



daje ok. 692 żołnierzy. Trzeba jednak pamiętać, że zwykle poczty husarskie były liczniejsze od kozackich, a w chorągwi ochotniczej prawdopodobnie stanowiły one nieco ponad 60 % składu, gdyż w chorągwiach pozostałych przy hetmanach husarii było 1051, a jazdy kozackiej i wołoskiej 620 koni (patrz dalej). To zmniejszy nam podaną przypuszczalną liczebność żołnierzy. Zresztą wyliczenie to należy traktować jako luźną propozycję. Pokazuje ono jednak, że 150 koni dla chorągwi ochotniczej to liczba do boju, gdyż gdyby odliczyć 25% od 150 i zastosować tę metodę dla całej reszty, to wówczas okazałoby się, że w chorągwiach kozackich było łącznie najwyżej 407 ludzi na 550 koni, co dałoby minimum 26% ślepych porcji, a wobec skadrowania musiało ich być mniej niż 25%.

Oprócz ochotników i kozaków<sup>31</sup> posłano także kompanie dragańskie<sup>32</sup>. Ich skład i liczebność budzi najwięcej kontrowersji. Najpierw powtórzę skład, który podaje Korycki: *dragania WXm. Dobrodzieia moiego, dragania JwP. Krakowskiego, JwP. wo(ewody) C(z)erniechowskiego, JwP. Sieniawskiego, kwarcianych 140 Niemców comenderowanych z JmP. C(z)arnekim Comisarskich y Pułkowniczych 100*<sup>33</sup>.

Spróbujmy to kolejno sprecyzować. Wymieniona jako pierwsza dragania książęca to oczywiście żołnierze prywatni lub ordynacyści księcia Dominika Zasławskiego, ordynata ostrońskiego i wojewody sandomierskiego, do którego list był pisany. Panem, czyli kasztelanem krakowskim był hetman Mikołaj Potocki, wojewodą czernichowskim – hetman polny Marcin Kalinowski, Sieniawskim – Adam Hieronim Sieniawski, starosta lwowski. Nie mieli oni w wojsku kwarcianym chorągwi dragańskich, a zatem wymienione siły były prywatne. Kwarcianymi Niemcami mogli być tylko dragani, których było przy hetmanach 7 chorągwi po 100 koni<sup>34</sup>. Kapitan jednej z nich, pisarz polny koronny Andrzej Koniecpolski, wymienia na wyprawie swojego *chorążego Witana, który był comenderowany z kilkadziesiąt draganów*<sup>35</sup>. Komisarscy i pułkownicy to oczywiście dragani z kwarcianych asyst pułkowników rejestrowych i komisarza. Sto to ich liczebność etatowa, gdyż jedna z asyst – 25 koni dawnego pułkownika kaniowskiego, Jerzego Hołuba – zdradziła i dołączyła do Kozaków jeszcze przed wyprawą żółtowodzką<sup>36</sup>, a asysty pułkowników czerkaskiego, czehryńskiego i korsuńskiego popłynęły wraz z dowódcami Dnieprem w osobnej grupie.

<sup>31</sup> Zgodnie z utartym w polskiej historiografii zwyczajem, pisząc o Kozakach zaporoskich używam wielkiej litery, a o polskich, czyli zaciężnych jeźdźcach lekkobrojnym, małej. Zwyczaj ten nie ma żadnego uzasadnienia w dokumentach historycznych, gdzie zarówno jedni, jak i drudzy są pisani zazwyczaj wielką literą, a rzadziej małą.

<sup>32</sup> W opracowaniach zwani dragonami, w źródłach z XVII w. występują jako „dragani”.

<sup>33</sup> APG, sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego.

<sup>34</sup> Z nieznanymi mi powodów Witold Biernacki (*op. cit.*, s. 88) przypuszcza, że była to kompania prywatna Lubomirskich.

<sup>35</sup> BPAN Kraków, rkps 367, k. 326, Jędrzej Koniecpolski, pisarz polny koronny, do niewiadomego, b.m.d.

<sup>36</sup> AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 12, Zapłata Woyskom, wylicza sukcesorom Hołuba żołąd za

Niestety, większość źródeł nie podaje liczebności jednostek prywatnych. Informują one za to o ogólnej liczbie draganów (wraz z kwarcianymi). Bełchacki widzi ich 700<sup>37</sup>, Kochowski i Alberto Vimina 800<sup>38</sup>. Można tu przed Viminą i Kochowskim dać pierwszeństwo Bełchackiemu, który swą relację sporządził najwcześniej i był najbliższym opisywanym wypadków, a także ze względu na niedokładności w relacjach dwóch pozostałych autorów. Vimina podaje np. hajduków i Węgrów, których w tej wyprawie nie widzą ani Korycki, ani Bełchacki, a Kochowski oprócz draganów widzi w wyprawie zaledwie 8 chorągwi lekkobrojnych. Zakładając, że 140 komenderowanych odpowiadało etatowo 200 koniom, na draganię prywatną zostaje 400 koni etatowych. Istnieje jednak możliwość, że Bełchacki zaokrąglił liczbę draganów w dół (możliwe ze względu na to, że komenderowanych było mniej niż 150) i wtedy należy liczyć 500 koni prywatnych.

Znamy jedynie liczebność dwóch kompanii: *draganej 100 z Moszen, książęcej draganej drugiej 100*<sup>39</sup>. Książęca oczywiście należała do Zasławskiego. Dragania moszyńska była dotychczas błędnie identyfikowana jako formacja prywatna ks. Jeremiego Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego<sup>40</sup>. Źródłem tego przekonania była informacja podana przez Maskiewicza, że miejscowość Moszna należała właśnie do księcia<sup>41</sup>. Problem jednak w tym, że źródło które wymienia draganów moszyńskich, jest miejscami niedokładne (myli m.in. rotmistrzów chorągwi kozackich). Kluczem do zidentyfikowania *draganej 100 z Moszen* jest podana w cytowanym diariuszu informacja, że *dragania moszyńska i z kapitanem swoim także się przedali*<sup>42</sup> do Kozaków, gdy z taboru polskiego uciekli na stronę przeciwnika Kozacy rejestrowi. Z innych źródeł wiemy, że zdradzili dragani Sieniawskiego<sup>43</sup> i księcia Zasławskiego<sup>44</sup>. Ponieważ autor diariusza osobno wymienia draganów moszyńskich i książęcych, nic nie wiadomo o zdradzie prywatnych draganów hetmańskich ani jakichkolwiek kwarcianych, zatem owa kompania moszyńska musiała należeć do Sieniawskiego. Można przypuszczać,

---

tych draganów *Tylko za Ćwierci Dwie Vct. A die 1<sup>o</sup> Juny 1647. Ad Ultimum Novembris eiusdem (poniewasz się do Nieprzyjaciela byli przedali)*. Najwidoczniej w kwartale grudzień–luty dragani ci zmienili stronę.

<sup>37</sup> BCzart, rkps 142, Bełchacki do niewiadomego, s. 75, 83.

<sup>38</sup> A. Vimina, *op. cit.*, s. 11; *Annalium Poloniae...*, s. 30.

<sup>39</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 103.

<sup>40</sup> M.in. W. Biernacki, *op. cit.*, s. 87.

<sup>41</sup> *Dyjaryjusz Bogusława Kazimierza Maskiewicza początek swój bierze od roku 1643 w lata po sobie następujące*, w: S. Maskiewicz, B. K. Maskiewicz, *Pamiętniki*, Wrocław 1961, s. 239.

<sup>42</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 104.

<sup>43</sup> BCzart., rkps 2576, s. 101, Copia listu od P. Kłobukowskiego; BZNO, rkps 231, k. 147, List P. Adama Kisiela Wdy Braclawske do JKM (Władysława IV) iusz po śmiercy oddany (datowany w Huszczy 27 V).

<sup>44</sup> M.in. „Copia listu P. Wiszowatego Starosty Połomskie (...) w Połonicu [zapewne Połonnym] 24 May 1648” (APG, sygn. 300, 29/129, k. 114).

że dołączyła do wojsk hetmańskich, gdy te stały pod Moszną i stąd przez autora diariusza została nazwana moszyńską. Byłaby to dość nietypowa geneza nazwy oddziału (zwykle dawano ją od miejsca pochodzenia<sup>45</sup>), ale żadne źródło nie wymienia ani udziału, ani zdrady draganów Jaremy nad Żółtymi Wodami. Albo więc urobienie nazwy odbyło się tak jak zasugerowałem, albo też autor diariusza zwyczajnie się pomylił. Nie napisał on także o zdradzie draganów Zasławskiego, co może sugerować, że tych były dwie kompanie (oprócz tej, którą zapamiętał, jeszcze inna, która zdradziła), co pozwalałoby liczyć wszystkich draganów na 800. Prywatne chorągwie hetmanów liczyły prawdopodobnie po 100 koni. Możliwe zresztą, że jedna z nich została wymieniona w dokumencie z 1650 r.<sup>46</sup>, gdzie wśród kwarcianych kompanii zniesionych pod Korsuniem i nad Żółtymi Wodami zamiast chorągwi pisarza polnego Koniecpolskiego jest wymieniona, być może omyłkowo, kompania pana krakowskiego, czyli hetmana Potockiego. Kompanią tą, liczącą 100 koni, dowodził mjr Wdett (Wolet lub Wołest?). Żadne znane mi źródło nie wymienia prywatnych sił hetmana Potockiego pod Korsuniem, stąd wniosek, że mogła być to właśnie jednostka znad Żółtych Wód.

Podsumowując, otrzymamy w oddziałach draganii:

– draganów komenderowanych z kompanii kwarcianych (7 lub mniej)	
z Czarneckim na czele	140 żołnierzy;
– Jacka Szemberka	50 koni;
– Adama Duszyńskiego	25 koni;
– Aleksandra Brzuchańskiego	25 koni;
– Adama Hieronima Sieniawskiego (z <i>Moszen</i> )	100 (?) koni (–);
– Dominika Zasławskiego, 1–2 kompanie	100–200 (?) koni (–);
– hetmana Mikołaja Potockiego	100 (?) koni (–);
– hetmana polnego Marcina Kalinowskiego	100 (?) koni (–).

Zakładając, że od draganii prywatnej i kwarcianej należy odliczyć 30% ślepych porcji żołdu, otrzymamy 280–350 draganów prywatnych, a w sumie ok. 490–560 z państwowych i prywatnych zaciągów.

Podsumowując, otrzymamy etatowych 550 koni jazdy kozackiej, 100 draganii kwarcianej, a także 150 konnych i 140 draganów komenderowanych. Do tego 4–5 kompanii draganów prywatnych, prawdopodobnie po 100 koni w każdej. Licząc komenderowanych jako odpowiednik 400 stawek żołdu, otrzymamy 1450–1550 koni.

Podana przez Jerlicza liczba 1200 dotyczy zapewne liczebności bojowej tych sił (ewentualnie od tych 1200 należałoby odjąć kilkudziesięciu draganów posłanych

<sup>45</sup> Por. m.in. *Pogrom Tatarski albo relatia krótka zwycięstwa nad Tatarami, przez Wielmożnego Jego M. Pana Hetmana Polnego Koronnego, w roku 1624. Dnia 20 miesiąca Czerwca, między Haliczem a Bolszowcem otrzymanego. Przydany iest ktemu regestr Ich M. P. P. Voluntariuszow, y Murzow Tatarskich. W Warszawie. W druk. Jana Rossowskiego, w R. P. 1624, w: Pamiętniki o Koniecpolskich: przyczynek do dziejów polskich XVII. wieku, Lwów 1842, s. 258.*

<sup>46</sup> BUWr., sygn. 1949, 440, k. 432, Liqwidatja wojsk.

wodą)<sup>47</sup>. Oznaczałoby to zatem, że na ślepe porcje ubyło ok. 17–22%, a więc mniej niż sugeruje Kochowski. Jest to jednak zrozumiałe ze względu na wspomniane skadrowanie jazdy polskiej. Jeśli jednak odliczymy komenderowanych wodą (26 do 56; patrz dalej) okaże się, że ślepe porcje należy szacować na 19–26%. O ile 19% jest do przyjęcia, o tyle 26% już nie. Ze względu na skadrowanie jazdy ślepych porcji musiało być mniej niż 25%.

Oddziałom polskim towarzyszyło 3 pułkowników rejestrowych: Wojniłowicz, Duszyński i Brzuchański<sup>48</sup>. Źródła przeważnie liczą 1500 rejestrowych<sup>49</sup>, a więc prawdopodobnie każdy był z połową swojego pułku. Równie dobrze mogły to być jednak bardziej zróżnicowane liczebnie grupy (np. 400+500+600). Oddziały rejestrowe były zorganizowane na wzór piechoty węgierskiej, ale nic mi nie wiadomo, by miały ślepe porcje. Ich liczebność etatowa jest raczej zgodna ze stanem bojowym<sup>50</sup>.

Etatowo było więc żołnierzy kwarcianych, magnackich i Kozaków rejestrowych ok. 3000. Zgadza się to ze zdaniem podczaszego koronnego Mikołaja Ostoroga, który napisał: *wszy(s)tko tameczne Woisko, którego nad Trzy tysiące rachuią wniwecz zginęło*<sup>51</sup> lub – wg innej kopii tego listu – *wszy(s)tko tameczne Woisko, którego na trzy tysiące rachuią wniwecz zginęło*<sup>52</sup>.

Oczywiście żołnierzom towarzyszyła służba obozowa, stąd niektóre relacje podają znacznie większą liczebność sił polskich niż 3000: *Naszego Woyska mało tylko Cztery tysiące*<sup>53</sup>; *nadzieja w Panu Bogu, że ci tam ludzie nie dadzą się wziąć, których jest cztery tysiące, prochów i kul, żywności dość mają*<sup>54</sup>; *kwarcianego wojska komunika 4000 z synem hetmańskim*<sup>55</sup>.

Podobnie liczbę Kozaków większą niż 1500 podaje Kłobukowski: *Kozacy oni, których było dwa tysiąca Rejestrowych w Taborze*<sup>56</sup>.

<sup>47</sup> Joachim Jerlicz (*Latopisiec albo kroniczka...*, wyd. K. W. Wójcicki, t. 1, Warszawa 1853, s. 63) pisze: *zniesli hetmańskiego syna Potockiego, którego był wprzód dla pohamowania swarwoli na Zaporozż postal* (hetman – M.R.) *z dwanaścieset kwarcianego żołnierstwa i 6000 kozaków rejestrowych*. Informacja nieściśła, gdyż nie odróżnia kwarcianych i panięcych, zawiąza też siłę rejestrowych lub liczy ich razem z czeladzią.

<sup>48</sup> *Raport o bitwie...*, s. 211–212.

<sup>49</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 103; APG, sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego.

<sup>50</sup> Nic mi jednak nie wiadomo, by ktoś badał tę kwestię.

<sup>51</sup> APG, sygn. 300.29/129, k. 109, Copia listu Jeo Mci Pana Podczaszego Koronnego do Jeo Mci Pa Canclerza Koronnego [Jerzego Ossolińskiego], Lwów 4 VI.

<sup>52</sup> APG, sygn. 300 R, Ee 32, s. 245, Copia listu Je(g)o M(o)ści P. Podczaszego koronnego do Je(g)o M(o)ści Pana kanclerza koronnego die 4 Juny.

<sup>53</sup> BCzart, rkps 2576, s. 92, Anonimowy list prawdopodobnie spod Czerkas opisujący wydarzenia z podanymi datami od 21 IV do 4 V 1648 r.

<sup>54</sup> Cyt. za: W. Biernacki, *op. cit.*, s. 195.

<sup>55</sup> *Dyaryjusz Bogusława Kazimierza Maskiewicza...*, s. 238.

<sup>56</sup> BCzart rkps 2576, s. 101, Copia listu od P. Kłobukowskiego.

Zdaje się, że do samych sił polskich odnosi się stwierdzenie Twardowskiego: *Z dwiema zaś Ochotnika przebrańszych tysięcy, Każę w pole synowi*<sup>57</sup>.

Oznaczałoby to, że siłom kwarciarnym i prywatnym towarzyszyło ok. 800 ciurów obozowych, a Kozakom rejestrowym – 500 (zapewne synów kozackich, może też żon).

Artyleria składała się z 6 dział. Taką liczbę podał (w cytowanym fragmencie) Vimina. Tylko 2 dział doliczył się autor *Diariusza...*, ale podał on także za mało draganów, bo jedynie 2 kompanie 100-konne<sup>58</sup>.

Podane wyżej siły nie dotarły jednak nad Żółte Wody w komplecie, gdyż przednia straż została 29 kwietnia odcięta od sił głównych. Było to 200 koni<sup>59</sup> pod wodzą Adama Duszyńskiego, który z pewnością wziął ze sobą swoją chorągiew kozacką (50 koni). Wiadomo o tym, gdyż uczestnik tej wyprawy – pachołek Jaskólskiego – w chwili rozpoczęcia walk (29 kwietnia) wylicza jedynie 10 rot kozackich, a wśród nich brakuje jedynie chorągwi perejaśławskiej<sup>60</sup>. Pozostałe 150 koni to mogli być, i najprawdopodobniej byli, rejestrowi<sup>61</sup>, gdyż pachołek Jaskólskiego (s. 112) informuje o zdradzie na początku walk 30 Kozaków, których wysłano wraz z jednym towarzyszem z wieściami do hetmanów, a odnotowując zdradę rejestrowych nad Żółtymi Wodami w środę (tj. 13 maja, a faktycznie w czwartek 14 maja<sup>62</sup>), podaje ich znacznie mniej niż 1500: *Ci Kozacy, co byli w taborze naszym, dwanaścieśset człowieka*. Jeśli prawie 150 ubyło z Duszyńskim, a 30 z towarzyszem, który został wysłany po pomoc na początku walk, to okaże się, że od 29 kwietnia do 13 maja siły Kozaków w taborze polskim stopniały wskutek walk i zdrad jeszcze o przeszło 120 osób.

Duszyński, nie próbując przedrzeć się do wojsk kasztelanica, wrócił do sił głównych hetmanów, ale nie cała przednia straż towarzyszyła mu w tym pochodzie. Pachołek informuje, że kilkadziesiąt koni zostawionych w koszyku (obozie z jucznymi końmi zamiast wozów) zostało rozgromionych przez orde. Skoro się

<sup>57</sup> *Woyna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwą, potym Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania najjaśniejszego Iana Kazimierza króla polskiego tocząca się, na cztery podzielona księgi oyczystą muzą od Samuela z Skrzyppny Twardowskiego opus posthumum*, Kalisz 1681, s. 7.

<sup>58</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 103.

<sup>59</sup> BCzart, rkps 2576, s. 92–93, Anonimowy list prawdopodobnie spod Czerkas opisujący wydarzenia z podanymi datami od 21 IV do 4 V 1648 r.: *Secunda May przyszła wiadomość, (że) Pan Duszyński, który był poszedł dla ięzyka we dwuchset koni, zostawiwszy w koszyku kilkadziesiąt koni, sam ku Dnieprowi obrócił, ten powracając nazad napadł na wielki szlak Tatarski ku swemu Koszykowi, a przyszedłszy do Koszyka nie zastał y żywey duszy, nie wiedzieć czy ich zniosta Orda, czyli iusz oni widząc potęgę uszli sami z Koszyka*.

*Raport pachołka...* (s. 111) precyzuje, że pułkownik perejaśławski był w składzie sił kasztelanica krakowskiego, a nie głównych.

<sup>60</sup> *Raport o bitwie...*, s. 211. Zobacz cytaty wyżej w tekście.

<sup>61</sup> Nie można jednak całkowicie wykluczyć draganów. Jeśli to oni byli w tej grupie, to na pewno nie z sił Sieniawskiego (była ich tylko kompania i zdradzili już w trakcie bitwy).

<sup>62</sup> Pachołek podaje jako ostatni dzień walki piątek, czyli 15 V, reszta źródeł sobotę 16 V. Analizę tego dokumentu zob. W. Majewski, *Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 147–148.

o tym dowiedział, to najwidoczniej niektórzy z nich uciekli do taboru Stefana Potockiego.

### Grupa wodna

Gdy kasztelan krakowski podążał lądem w kierunku siczy, Dnieprem płynęła większość rejestrowych z 3 pułkownikami: Krzyczowskim, Wadowskim i Gurskim. 4 maja Kozacy przeszli na stronę Chmielnickiego, a 5 maja wystrzelali towarzyszących pułkownikom draganów<sup>63</sup>.

Trudno dokładnie ustalić skład tych sił. Wiadomo, że z pułkownikami poszły ich chorągwie dragańskie, gdyż nad Żółtymi Wodami pozostali pułkownicy i komisarz mieli ze sobą co prawda wszystkie kozackie chorągwie przeznaczone do pilnowania rejestrowych, ale draganów tylko 100, a więc jedynie swoje świty. Pozostałe musiały znaleźć się w grupie płynącej Dnieprem. Sugeruje to niekiedy bałamutny autor *Diariusza*... Podaje on co prawda w tej wyprawie jedynie 2 pułkowników, z czego jednego błędnie (Wadowskiego i Wojniłowicza), ale informuje, że poszli ze *swoją* draganią<sup>64</sup>. Możemy więc być prawie pewni, że pułkownicy wyprawili się właśnie ze swoją draganią. Pod Kudakiem dostali niewielkie posiłki (nieznaną liczbę draganów, nieco puszkarzy z moździerzem i granatami) od Krzysztofa Grodzickiego, komendanta tamtejszego fortu dniewprzewego<sup>65</sup>.

Ostateczny skład polskiej świty wyglądał następująco:

– dragania<sup>66</sup>:

- |  |          |
|--|----------|
| 1. Wojciecha Gurskiego                               | 25 koni, |
| 2. Stanisława Krzyczowskiego                         | 25 koni, |
| 3. Stanisława Wadowskiego                            | 25 koni, |
| 4. komenderowani z regimentu Krzysztofa Grodzickiego | ? koni;  |
| – puszkarze: do moździerza i granatów                | ?        |

Kronikarz tatarski informuje, że w wyprawie wzięło udział 80 Polaków<sup>67</sup>. Niestety, to nam nie pozwoli sprecyzować, jak liczna była grupa komenderowana

<sup>63</sup> APG, sygn. 300, 29/129, k. 113–113v, Copia listu P. Koryckiego, nie podaje dat, które naświetla: „Copia Listu od J. M. P. (Krzysztofa) Grodzickiego Gubernatora kodackiego do J. M. Pana krakowskiego [...] z Kodaku die 9 May 1648” (*ibidem*, k. 102).

<sup>64</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s.103.

<sup>65</sup> Ich skład podał sam Grodzicki (*ibidem*). Informuje także o ucieczce z rzezi 2 swoich rannych draganów.

<sup>66</sup> Liczebności poszczególnych chorągwi zob. AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 11v–12, Zapłata wojskom. Na karcie 12v jest informacja, że regiment Grodzickiego (z którego komenderowano jakąś część draganów) składał się z 4 kompanii po 100 koni. Oprócz tego Grodzicki miał 50-konną chorągiew kozacką (*ibidem*, k. 10v).

<sup>67</sup> Hadży Mehmed Senai, *Historia chana Islama Gereja III*, oprac. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1971, s. 102: *Oto osiemdziesięciu gjaurów polskich pełniących władzę i dowództwo nad trzema tysiącami pięciuset Kozaków dniewprzańskich, którzy przedtem przybyli czajkami na rzekę Dniepr, oddali na pastwę miecza, głównych zaś i najważniejszych z nich – trzech znakomitych gjaurów zwanych „pułkownikami” w kajdany.*

z Kudaku, gdyż asysty pułkowników czehryńskiego i czerkaskiego zostały poszarpane w walkach na siczy 9 lutego, tracąc 20 i kilka *draganów*<sup>68</sup>. Nie wiadomo, czy zostały one uzupełnione i czy żołd na pełne oddziały przyznano mimo braku uzupełnień. W tej sytuacji możemy szacować liczbę komenderowanych na 24–54 osób<sup>69</sup>.

Niełatwo także ustalić skład rejestrowych. Wiadomo, że połowa Kozaków perejasławskich, białocerkiewskich i kaniowskich poszła ze Stefanem Potockim. Reszta musiała więc płynąć Dnieprem. Wiadomo również, że Chmielnickiemu towarzyszyła w ucieczce na sicz jakaś grupa z pułku czehryńskiego<sup>70</sup>. Przynajmniej część rejestrowych z pułków czerkaskiego i czehryńskiego w walkach na siczy 9 lutego ostrzelała asysty swoich pułkowników<sup>71</sup>. Wiedząc, że z kasztelanem poszło 1500 Kozaków i przyjmując za wiarygodne informacje Senaiego o liczebności wysłanych Dnieprem, dochodzimy do wniosku, że przed wyprawą ubyłoby z sił koronnych 1000 Kozaków czehryńskich i czerkaskich<sup>72</sup>.

Podsumowując, Kozacy rejestrowi wyprawieni wodą na sicz liczyli:

- czehryńscy i czerkascy 1000;
- korsuńscy 1000;
- kaniowscy, białocerkiewscy i perejasławscy 1500.

Warto dodać, że Korycki szacował wyżej liczbę rejestrowych w tej ekspedycji, bo na przeszło 4 tys.<sup>73</sup>. Oznaczałoby to zatem, że rejestrowym towarzyszyło nieco ponad 500 ludzi służby. Byłoby to co prawda proporcjonalnie mniej niż przy oddziale lądowym, ale można to wytłumaczyć albo wodnym charakterem wyprawy, albo tym, że słuszna jest sugestia Majewskiego, jakoby konie grupy wodnej poszły z oddziałem lądowym (wraz z nimi ubyłaby oczywiście część czeladzi)<sup>74</sup>. Jeszcze trudniejsze niż transportowanie wodą koni byłoby przerzucenie w ten sposób wozów – można się zatem domyślać, że i te poszły ze Stefanem Potockim.

### Wojsko polskie pod Korsuniem

Na wieści o walkach żółtowodzkich siły koronne dowodzone przez hetmana wielkiego koronnego i zarazem kasztelana krakowskiego Mikołaja Potockiego

<sup>68</sup> Ł. Miaskowski, *Z Batabanówki d. 16 Februarii 1648 r.*, w: W. Lipiński, *Stanisław Michał Krzyczewski. Z dziejów walki szlachty ukraińskiej w szeregach powstańczych pod wodzą Bohdana Chmielnickiego*, Kraków 1912, s. 353–354.

<sup>69</sup> Odliczając od 75 koni 30%, otrzymamy ok. 52–53, dodamy 3 pułkowników i po odjęciu sumy od 80, mamy minimalną liczbę. Maksymalną uzyskamy, odejmując od 52–53 straconych dwudziestu kilku (najwięcej 29), zostanie 23 plus 3 pułkowników.

<sup>70</sup> *Diariusz z pierwszego okresu buntu...*, s. 100, wymienia 3 setników, którzy najpierw poręczyli za Chmielnickiego, a następnie wraz z nim uciekli. Mieli to być: Wieśniak, Burlaj i Tokajczuk.

<sup>71</sup> Ł. Miaskowski, *op. cit.*, s. 353–354.

<sup>72</sup> To samo sugeruje też autor *Woyny domowej z Kozaki i Tatary...* (s. 7). Tu co prawda mylna informacja o wyprawieniu wszystkich rejestrowych wodą, ale aż 5000, co odpowiadałoby liczbie wyprawionych lądem i wodą razem.

<sup>73</sup> APG, sygn. 300, 29/129, k. 113, Copia listu P. Koryckiego.

<sup>74</sup> W. Majewski, *Żółte Wody 1648...*, s. 25.

ruszyły 7 maja z Czerkas do Czehrynia, wzmocnione siłami prywatnymi starosty lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego<sup>75</sup>. Tam najprawdopodobniej 11 maja zostały wzmocnione przez oddziały prywatne ks. Zasławskiego. Bełchacki donosił: *posilki Panięce, Które bardzo nierychle, tylko X(ię)cia Pana Wojewody Sandomirskiego wczora przyszło ludzi tysiąc, a Pana Sieniawskiego ludzi (jest) także tysiąc, z Ktolemi i Sam iest w Obozie. Drugich co godzina wyglądamy*<sup>76</sup>. 12 maja ogólną liczebność armii hetmańskiej szacowano na ok. 5000. Korycki pisał: *nas y pięci nie masz Tysięcy*<sup>77</sup>. Podobnie oceniał dragan – niedobitek z regimentu Denhofs – który uciekł później spod Korsunia: *Hetmani szli w posilki Taborowi temu, który był u złotych wód, nie maią(c) ludzi więcey 5000: Kwarcianych było 3000, Wolontariuszów 2000 (...) Pułkownikow było trzech, ieden Pan Sieniawski, drugi Pana woiewody Sandomierskiego Pan Korycki, Trzeci Pana woiewody Ruskiego Pan Zamoyski Strażnik Koronny. Było to w Woysku iuz z tamtę stronę Czehryn(i)a piętnascie mil od złotych wod*<sup>78</sup>. Następnie informuje ów dragan o odwrocie, który rozpoczęto 13 maja. Z kolei Bełchacki donosi o przyjsciu 15 maja, a więc już po rozpoczęciu odwrotu, 400 ludzi białocerkiewskich Stanisława Lubomirskiego<sup>79</sup>. Widać stąd jasno, że wśród 2000 żołnierzy wojsk prywatnych dragan nie liczył tej grupy, a na pewno zaliczył do nich ludzi Wiśniowieckiego. Skład podanych przez dragana 2000 pocztów panięcych precyzuje Bełchacki na 1000 Zasławskiego<sup>80</sup> i 1000 Sieniawskiego. Jak widać, nie ma tu miejsca na liczny, a nawet jakikolwiek pułk Jeremiego Wiśniowieckiego, o którym to pułku piszą historycy<sup>81</sup>. Był jedynie jego pułkownik Aleksander Zamoyski, aczkolwiek z garstką tak niewielką, że mogła być pominięta przy zaokrągleniu do 2000 sumy, którą tworzy 1000 ludzi Zasławskiego i 940–1000 Sieniawskiego (być może od podanego 1000 jego ludzi należy odliczyć posiadaną przez niego 60-konną kwarcianą chorągiew husarską i wtedy zostanie 940 prywatnych).

<sup>75</sup> BCzart, rkps 2576, s. 93, Anonimowy list, prawdopodobnie spod Czerkas, opisujący wydarzenia z podanymi datami od 21 IV do 4 V 1648 r. Tu po opisie wydarzeń z 4 V m.in. informacja o nadejściu oddziałów Sieniawskiego do Czerkas. Bełchacki podaje (*ibidem*, rkps 142, s. 75–76, Bełchacki do niewiadomego) datę wyruszenia do Czehrynia.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 76. O dacie patrz W. Majewski, *Krytyczny przegląd źródeł...*, s. 161.

<sup>77</sup> APG, sygn. 300, 29/129, k. 113v, Copia listu P. Koryckiego.

<sup>78</sup> BCzart, rkps 142, s. 171, *Quinta Junii* relacja iednego niedobitka Muszkietera z pod Regimentu Pana Henryka Denhoffa Obersztera o pogromie P.P. Hetmanów pod Korsuniem. Nazwa „Złote Wody” była stosowana w dokumentach z epoki zamiennie z nazwą „Żółte Wody”.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 77, Bełchacki do niewiadomego.

<sup>80</sup> Co prawda wyższą liczbę podał sam Zasławski (*Dokumenty ob oswoboditielnoj wojnie ukrainskiego naroda*, Kijów 1965, s. 141), jakoś pod koniec września: *bom pod Korsuniem dwanaścieset czlowieka stracił, a towarzystwa samego slug swoich, szlachty dobrej 146 w więzieniu dotąd zostaje nieprzyjacielskim*. Jak jednak wiadomo, Korycki uszedł z częścią sił, więc należy założyć, że jest tu podana liczba strat razem z czeladzią obozową.

<sup>81</sup> Wiesław Majewski (*Żółte Wody 1648...*, s. 33, 49) szacuje (bez podania źródła) posiłki od Jeremiego Wiśniowieckiego na 800–1000 ludzi, co powtarza za nim Witold Biernacki (*op. cit.*, s. 132, 141).



Warto dodać, że Zamoyski mógł się odłączyć od sił hetmańskich – i najprawdopodobniej to uczynił – po czym odszedł na Zadnieprze do Wiśniowieckiego. Jest to o tyle prawdopodobne, że o jakimkolwiek jego udziale w bitwie korsuńskiej nie informuje żadne źródło, a już 17 lipca pod Machnówką prowadził do ataku na tabor kozacki 2 chorągwie (wołoską i tatarską) w składzie sił wojewody ruskiego<sup>82</sup>. Na pewno została jednak garść jego ludzi (zapewne chorągiew idąca 26 maja przed spieszoną jazdą pułku hetmańskiego po prawej stronie taboru<sup>83</sup>), gdyż o ludziach Zamoyskiego pod Korsuniem i takich, którzy stamtąd uszli, donosił w liście z Zamościa książdz Starowolski<sup>84</sup>. Ogólną siłę wojsk hetmańskich po otrzymaniu posiłku białocerkiewskiego podaje Ostroróg: *Hetmany uwodzili nazad Woisko, które przy sobie numero Pulszosta tysiąca z Paniencami chorągiewami mieli*<sup>85</sup>. Taka też (5500) musiała być liczba wojska pod Korsuniem, gdyż Ostroróg nic nie mówi o posiłkach, choć rezultat bitwy opisuje. Co prawda, Natan Hanower i Samuel Maskiewicz podają siłę wojska hetmańskiego na 6000<sup>86</sup>, ale Maskiewicz pisał po wielu latach, a Hanower jako żydowski mieszczanin z pewnością był gorzej poinformowany niż podczaszy koronny. Jerlicz szacował *do 6000* wojska, co nie musi być sprzeczne ze zdaniem Ostroroga<sup>87</sup>. Z kolei bojową liczebność tego wojska (4000) podali w swym liście z Baru Jan Uliński i Stanisław Jaskólski<sup>88</sup>.

Wydaje się jednak, że oprócz wymienionych pocztów panięcych były jeszcze inne, choć mniej liczne. Wojewoda braclawski Adam Kisiel w niedatowanym liście (prawdopodobnie z 7 czerwca) donosił: *X.J.M.P. Wojewody Sędmierskiego ludzi major pars zgromiona na taborze, reszta mu tylko została. (...) J.M.P. Hetmana Polne y J.M.P. Sieniawskiego ludzie zginęli, drudzi co nie byli (pod Korsuniem – M.R.) rozproszili się. J.M.P. Wojewody Krakowskiego część ludzi y moi w dzień rozgromu puścili się od*<sup>89</sup> *Taboru z Białey Cerkw(i)ey, Orda na nych rozgromiwszy*

<sup>82</sup> *Ciągnięcie x. iego m. (Jeremiego Michała) Koributa Wiśniowieckiego obozem*, w: *Archiw Jugosławii – Zapadnoj Rossii*, cz. 3, t. 4, Kijów 1914, s. 21.

<sup>83</sup> BZNO, rkps 225, k. 61, List od PP. Jana Ulińskiego Chorążę Halickie, y Stanisława Jaskulskie Straznika Woyskowe do JMX. Arcybiskupa Gnieźnieńskie, Bar 8 VI: *przy Taborze samym prawe Skrzydło Chorągiew P. Strażnikowa, a po niej Pułki JMP. Krakowskiego y JMP. Sieniawskie trzymały*. Gdyby chodziło o chorągiew strażnika wojskowego powinien się w tekście znaleźć przymiotnik „wojskowego”. Poza tym strażnik wojskowy miał nie jedną, a dwie chorągwie.

<sup>84</sup> *Ibidem*, rkps 189, s. 79, Copjia prawdziwa Listu [z] Zamościa od JMXsędza Starowolskiego Cantora Tarnowskiego Die 15 Juny Anno 1648. Według tegoż listu inni ludzie Zamoyskiego mieli być przy księciu Wiśniowieckim.

<sup>85</sup> APG, sygn. 300, 29/129, k. 109v, Copia listu Je(g)o M(oś)ci Pana Podczaszego Koronnego.

<sup>86</sup> N. Hanower, *Jawein Mecula t.j. Bagno głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648–1652 napisana przez ...*, w: F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie*, Lwów 1914, s. 20; B. K. Maskiewicz, *op. cit.*, s. 239.

<sup>87</sup> J. Jerlicz, *op. cit.*, s. 62.

<sup>88</sup> BZNO, rkps 225, k. 61, List od PP. Jana Ulińskiego Chorążę Halickie, y Stanisława Jaskulskie Straznika Woyskowe do JMX. Arcybiskupa Gnieźnieńskie, Bar 8 VI: *Woyska naszego ad conflictum nad 4000 niebyło*.

<sup>89</sup> Powinno być *do Taboru* i tak też jest w innej kopii tego dokumentu (APG, sygn. 300R, Ee 32, s. 351).

*Tabor jechala*<sup>90</sup>. Jak widać, należy więc jeszcze spodziewać się prywatnych ludzi hetmana Kalinowskiego. Oprócz tego znajdujemy też wzmiankę towarzysza kwarcianego Rogowskiego z chorągwi woj. krakowskiego o ludziach kasztelana czernichowskiego Jana Odrzywolskiego: *panięcych ludzi nie było w obozie, iedno co pana Sieniarwskiego, którego wzięto pospołu, y pana Czernichowskiego* (kasztelana czernichowskiego Jana Odrzywolskiego), *którzy pozad taboru bronili*<sup>91</sup>. Tych jak się zdaje policzono wraz z kwarcianymi.

Najłatwiej ustalić skład oddziałów kwarcianych. Pozwala na to wykaz zapłaconego żołdu<sup>92</sup>. Z kolei „Liqidatia Woisk Rzptej na Commissiey Lubel. 1650”<sup>93</sup> pozwala ustalić nazwiska niektórych poruczników. Dokument ten podaje też liczebność poszczególnych chorągwi, w większości wypadków identyczną z wykazem zapłaconego żołdu. W poniższym zestawieniu występujące w 4 wypadkach różnice między tymi wielkościami zaznaczono przez podanie w nawiasie liczby żołnierzy wykazanych w „Liqidatii Woisk...” Znakiem „minus”, umieszczonym za liczbą zapłaconych stawek żołdu w oddziale, zaznaczono nieobecność w tych oddziałach rotmistrzów. Obecnych zidentyfikowałem na podstawie relacji dragana-niedobitka<sup>94</sup> i Kochana<sup>95</sup>. Jeżeli chodzi o poruczników, to z wyjątkiem Rajeckiego (nie tylko wziął udział w bitwie, ale i napisał o tym w liście) ich uczestniczenia (ewentualnie nieuczestniczenia) w bitwie nie potrafię potwierdzić. Niestety, obecnie nie potrafię też odtworzyć podziału chorągwi na pułki. Mogę tylko stwierdzić, że były trzy pułki: hetmana wielkiego, hetmana polnego i Odrzywolskiego.

#### **Chorągwie husarskie:**

- króla Władysława IV (120) 111 koni (-);
- królewicza Jana Kazimierza (100) 94 konie (-);
- kasztelana krakowskiego Mikołaja Potockiego (120) 105 koni;
- woj. ruskiego Jeremiego Wiśniowieckiego, por. Czeski 60 koni (-);

<sup>90</sup> *Ibidem*, sygn. 300, 29/129, k. 129v, Copia listu J.M.P. Wojewody Braclawskie(g)o do J.M. (jego mości) Kanclerza Koronnego, b.m.d. Podobne informacje (z pominięciem jednak ludzi Sieniarwskiego) znajdują się w liście tegoż Kisiela do prymasa (BZNO, rkps 225, k. 58, Copia listu do I.M.X. Primasa od JMP Wdy Braclawskie°), datowanym 7 VI, stąd należy podejrzewać, że i list do kanclerza pochodził z tegoż dnia.

<sup>91</sup> *In anno 1653. List zawieraiący w sobie rozmaite nowiny, tak względem kozaków iako i Tatarów*, „Zapiski Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki” 1926, t. 144–145, s. 213. Oczywiście data błędna. Skoro były to, jak wynika z treści doniesienia, *Nowiny świeże*, musiały być z końca maja lub początku czerwca 1648 r.

<sup>92</sup> AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 5–13, Zapłata Woyskom. Pomijam oczywiście chorągwie, które znalazły się nad Żółtymi Wodami.

<sup>93</sup> BUWr, sygn. 1949, 440, k. 431v–432.

<sup>94</sup> BCzart, rkps 142, s. 171, *Quinta Junii* relacja iednego niedobitka Muszkietera. Relacja ta zapewne podaje rotmistrzów obecnych przed 13 V, gdyż i stan wojska podaje z tego mniej więcej czasu, nie informując później o przyjsciu ludzi białocerkiewskich.

<sup>95</sup> BCzart, rkps 142, s. 167–168, Od Pana Kochana 5<sup>ta</sup> Junii w Barze. Prawdopodobnie był to Paweł Kochan, rotmistrz piechoty hetmana wielkiego.

- woj. podolskiego Stanisława Potockiego, por. Błażejowski 100 koni (-);
  - woj. braclawskiego Aleksandra Dominika Kazanowskiego<sup>96</sup> 60 koni (-);
  - woj. czernichowskiego Marcina Kalinowskiego, por. wojski braclawski Kalinowski<sup>97</sup> 60 koni;
  - kaszt. czernichowskiego Jana Odrzywolskiego, por. Dangiert 60 koni;
  - chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego (60) 61 koni (-);
  - wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, por. Konstanty Kłobukowski<sup>98</sup> 100 koni (-);
  - starosty sądeckiego Konstantego Lubomirskiego, por. Krzysztof Rajceki<sup>99</sup> 60 koni (-);
  - starosty kamienieckiego (i śniatyńskiego) Piotra Potockiego 60 koni (-);
  - star. lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego 60 koni;
  - Jerzego Bałabana, por. Drabkowski 60 koni.
- Chorągwie kozackie**<sup>100</sup>:
- starosty kamienieckiego Piotra Potockiego wołoska 50 koni (-);
  - podczaszego bełskiego Stafana Chomentowskiego 50 koni;
  - chorążego sandomierskiego Adama Kazanowskiego 50 koni (-);
  - strażnika wojskowego Stanisława Mariusza Jaskólskiego 60 koni;
  - strażnika wojskowego Stanisława Mariusza Jaskólskiego wołoska, por. Jura 60 koni;
  - Stefana Kowalskiego 50 koni;
  - Piotra Komorowskiego 50 koni;
  - Marka Gdeszyńskiego 50 koni;
  - Hieronima Chrzastowskiego 50 koni (-);
  - Stanisława Ołdakowskiego, por. Sośnicki 50 koni;
  - Stefana Wolińskiego, por. Gidziński 50 koni (-);
  - pułkownika perejaślawskiego Adama Duszyńskiego 50 koni.

<sup>96</sup> Biernacki (*op. cit.*, s. 143) podaje, za Wimmerem (*Materiały...*, s. 488–489), Niezabitowskiego. Warto dodać, że Kazanowski już w tym czasie nie żył, a nowym wojewodą braclawskim był Adam Kisiel.

<sup>97</sup> Nazwisko tego porucznika potwierdza Łukasz Miaskowski, sędzia podolski, w liście pisanym w Kamieńcu 3 VII 1649 r. do podkomorzego lwowskiego (Archiwum Państwowe w Krakowie, Zbiory Pinoccich, sygn. 363, s. 177), podając przy okazji urząd przez Kalinowskiego pełniony.

<sup>98</sup> Po Stefanie Czarnieckim. Zob. przyp. 11.

<sup>99</sup> BUWR, sygn. 1949, 440, k. 431v, Liqvidatia Woisk, wymienia błędnie Wierzbickiego jako porucznika. Tytuł dokumentu: „Copia listu od P. Raieckie<sup>o</sup> Porucznika Chorągwie J.M.P. Constante<sup>o</sup> Lubomirskie<sup>o</sup> Starosty Sandeckie<sup>o</sup>” (Biblioteka Jagiellońska, rkps 90, k. 1–2), i podpis pod nim świadczą o tym, że porucznikiem tej rotacji był jednak Krzysztof Rajceki. Potwierdza to „Zapłata Woyskom” (AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 7), w której wyjątkowo wyliczono oficerów (w tym zmarłego Rajcekiego) i część towarzystwa tej chorągwi (wśród nich Wierzbickiego). Pomyłka w poprzedniej relacji mogła się wziąć właśnie stąd, że Rajceki w chwili likwidacji długów tej chorągwi już nie żył.

<sup>100</sup> Oprócz wymienionych pozostały jeszcze dwie, których pod Korsunem nie było (Seweryna Kalińskiego i Krzysztofa Grodzickiego). Zob. *Ibidem*, k. 9–9v, 10v.

Razem: 1051 koni husarii, 510 jazdy kozackiej i 110 wołoskiej, czyli 1671 koni.

**Kompanie dragańskie:**

a) z regimentu Henryka Denhoffa:

- obersztera Henryka Denhoffa, kpt. lejtnant Dikan 100 koni;
- obersztera lejtnanta Aleksandra Rajmunda de Coridon 100 koni;
- kpt. Lacrostatego 100 koni;
- kpt. Flika 100 koni;
- kpt. Stefana Czarneckiego 100 koni (-),

b) pozostałe:

- chorążego lwowskiego i oboźnego wojskowego Mikołaja Bieganowskiego, por. Powalski 100 koni;
- pisarza polnego koronnego Andrzeja Koniecpolskiego 100 koni (-).

Razem 700 koni w 7 chorągwiach.

**Piechota polska/węgierska:**

- hetmana wielkiego pod wodzą kpt. Pawła Kochana 200 ludzi;
- hetmana polnego 100 ludzi.

Razem 300 ludzi.

Nie wiadomo, co się stało z rejestrowymi (ok. 100), którzy przypuszczalnie odeszli z Duszyńskim od Stefana Potockiego. Być może liczono ich w składzie pułków kwarcianych, być może rozbiegli się przy odwróceniu albo też odesłano ich do domów.

Łącznie w armii kwarcianej było etatowo 2671 (w zaokrągleniu 2700) żołnierzy. Najwidoczniej do podanej w dwóch źródłach liczby 3000<sup>101</sup> powiększały liczebność pułków kwarcianych prywatne oddziały hetmana polnego i kasztelana Odrzywolskiego. Przy okazji pojawia się pytanie, czy nie należałoby odliczyć liczby komenderowanych od etatów w jednostkach? Wydaje się, że tak właśnie zrobił Korycki, stwierdzając, że wojska było mniej niż 5000 (liczba ta odnosi się do stanu poprzedzającego przyjsie 400 białocerkiewskich i powinna wynosić 5000–5100). Natomiast autorzy pozostałych relacji chyba tego nie uczynili. Trudno inaczej wyjaśnić większą niż proponował Kochowski liczbę ślepych porcji w wojsku hetmańskim (4000 do boju wobec 5500 etatowych, co daje 27% ślepych stawek żołdu), zwłaszcza wobec skadrowania jego jazdy, co powinno zmniejszać liczbę ślepych porcji nieco poniżej 25%. Jeżeli założymy, że autorzy większości relacji zignorowali odkomenderowanych (140) i ochotników (150) posłanych nad Żółte Wody, wszystkie elementy układanki będą do siebie pasować, gdyż 4290 żołnierzy do boju daje przy 5500 etatach zaledwie 22% ślepych porcji.

Liczebność wojsk prywatnych zorganizowanych w osobne pułki podałem wcześniej. Niestety, niewiele mogę powiedzieć na temat ich składu.

<sup>101</sup> *In anno 1653...*, s. 213; BCzart, rkps 142, s. 171, *Quinta Junii* relacja iednego niedobitka Muszkietera.

Stosunkowo najwięcej wiadomo na temat pułku wojewody sandomierskiego i ordynata ostrogskiego księcia Władysława Dominika Zasławskiego. Oprócz liczebności etatowej (1000 koni i osób) znana jest liczba poległych pod Korsuniem (35)<sup>102</sup> i pozostających w niewoli jeszcze we wrześniu tegoż roku towarzyszków (146)<sup>103</sup>. Wiadomo także, że pułk ten stracił w zabitych i jeńcach 1200 ludzi, oczywiście łącznie z ciurami obozowymi. Wiedząc, że zawodowym żołnierzom w tym starciu towarzyszyło drugie tyle ciurów obozowych (o tym dalej), możemy oszacować, że pułk ten z ciurami liczył ok. 1500 ludzi, stracił więc w bitwie 80% stanu. To oznacza, że prawdopodobnie ok. 45 towarzyszków uniknęło śmierci lub niewoli. A zatem przed walką liczył najprawdopodobniej ok. 220–230 towarzyszków. Dzięki temu, znając ustaloną przez Dariusza Kupisza liczbę etatowych koni w pułku zaciężnym woj. lubelskiego z tegoż roku<sup>104</sup>, możemy oszacować prawdopodobną liczbę jazdy w pułku Zasławskiego pod Korsuniem. Byłoby to więc ok. 650–700 koni. Resztę stanowiłaby piechota i dragania<sup>105</sup>. Pułkiem dowodził Krzysztof Korycki. Jednym z rotmistrzów husarskich był prawdopodobnie Piotr Kossakowski, który podobnie jak Korycki zdołał uciec po bitwie do Dubna<sup>106</sup>.

Dużo mniej wiadomo o pułku Sieniawskiego. Oprócz tego, że jeden z szarżerów na przedpolu obozu 25 maja obsadzała dragania i piechota tego pułku z 4 działami, nie wiadomo nic więcej<sup>107</sup>. Można za to domniemywać, że jednym z rotmistrzów husarskich Sieniawskiego był wzięty tam do niewoli Aleksander Ludwik Niezabitowski, chyba że był on porucznikiem chorągwi kwarcianej Sieniawskiego. Z kolei prywatną chorągwią prawdopodobnie dowodził pojmany tam Słupecki, być może późniejszy porucznik kwarcianej chorągwi kozackiej Sieniawskiego<sup>108</sup>.

<sup>102</sup> APG, sygn. 300R, Ee 32, k. 260, Copia listu Je[g]o M[o]ści Pana [Samuela] Łas[z]cza.

<sup>103</sup> Patrz przyp. 81.

<sup>104</sup> Na 187 koni husarii było 51 towarzyszków, a na 402 konie kozackie – 143. Zob. D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 210.

<sup>105</sup> Zob. BCzart, rkps 142, s. 176, *Quinta Junii* relacja iednego niedobitka Muszkietera.

<sup>106</sup> W datowany na 5 VI liście podkomorzy lwowski (APG, sygn. 300 R, Ee 32, s. 244), relacjonując bitwę korsuńską informuje, że Kossakowski (niestety bez imienia) uszedł spod Korsunia do Dubna. Patrz też: *Dziela z istorii...*, s. 125 – tu jeden z ludzi ks. Wiśniowieckiego w liście do ojca pisanym 16 VIII pod Jampolem donosi, że w dzień św. Anny (26 VII 1648 r.) pod Konstantynowem pomagały im z pułku Zasławskiego tylko rotę Kossakowskiego i Sokoła. O Piotrze Kossakowskim jako rotmistrzu husarskim w siłach nadwornych Zasławskiego zob. wzmianka dotycząca swawoli tej chorągwi 24 III 1649 r. (I. Gawryluk, *Żołnierz swawolny w XVII w. (na przykładzie nadwornych wojsk księcia Władysława Dominika Zasławskiego w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego)*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 3, Oświęcim 2014, s. 123–124.

<sup>107</sup> BCzart, rkps 142, s. 176, *Quinta Junii* relacja iednego niedobitka Muszkietera.

<sup>108</sup> Aleksander Ludwik Niezabitowski i Słupecki figurują w wykazie jeńców będących w Jassach latem tegoż roku. Zob. APG, sygn. 300R, Ee 32, s. 466, Comput Generalny Szacunkow wszystkich Towarzystwa w Jasiech w Więzieniu. Obaj byli następnie porucznikami komputowych chorągwi Sieniawskiego: Niezabitowski – husarskiej, Słupecki – kozackiej, i wzięli z nimi udział

Nic nie wiadomo o składzie pułku białocerkiewskiego, który etatowo liczył 400 koni i być może tyleż osób (realnie do boju ok. 300), a wraz z ciurami 600<sup>109</sup>.

Podsumowując otrzymamy etatowo blisko 2700 kwarcianych i ok. 2800 w pocztach panięcych (zakładając 100 żołnierzy Zamoyskiego i 300 hetmana Kalinowskiego z Odrzywolskim, ludzi Lubomirskiego było 400, Sieniawskiego i Zasławskiego po 1000). Realnie do boju dawało to nie więcej niż 4000 żołnierzy, a wraz z ciurami obozowymi 8000 ludzi<sup>110</sup>. Jak widać, liczba czeladzi jest tutaj proporcjonalnie większa niż w wojsku kasztelanica (tam 1200 żołnierzy na 800 ciurów, tu 4000 na 4000<sup>111</sup>), co jest całkowicie zrozumiałe, gdyż nad Żółtymi Wodami było procentowo znacznie więcej draganów niż draganów i pieszych pod Korsuniem, a jak wiemy oddziały cudzoziemskie i piesze w wojsku koronnym miały znacznie mniej wozów i służby niż jazda polska<sup>112</sup>.

Nie wiadomo jak liczny tabor towarzyszył wojskom polskim, ale można oszacować, jaki wzięto w czasie odwrotu z obozu 26 maja. Wobec obciążenia wojska wozami, hetmani dali następujący ordynans: *Chorągiew, pod którą Sto koni było, aby niebrali więcej nad 25 Wozow, pod którą 60 – 18, pod którą 50 – 15*<sup>113</sup>. Łatwo zatem policzyć, że w wojsku kwarcianym było 5 chorągwi 100-konnych (2 należy chyba nawet liczyć po 120, co da proporcjonalnie po 30 wozów), 11 rot 60-konnych i 10 rot 50-konnych. Oprócz jazdy było jeszcze 7 kompanii dragańskich i 300 piechoty. W wojsku prywatnym (2800), licząc dla jazdy 65–70% (jak oszacowałem dla pułku Zasławskiego), otrzymamy 18 lub 20 chorągwi 100-konnych. To da nam 473 (lub nawet 483) wozy jazdy kwarcianej, 450–500 wozów jazdy prywatnej i nieznaną liczbę dla piechoty i draganii. Formacje te miały bowiem znacznie mniej wozów niż jazda. Jeśli policzymy 10 wozów na 100 koni/osób<sup>114</sup>,

w obronie Zbaraża. Zob. M. Rogowicz, *op. cit.*, s. 11, 12, 48, 49, 129, 130, 132, 134.

<sup>109</sup> BCzart, rkps 2576, s. 102, Copia listu od P. Kłobukowskiego. Tenże Kłobukowski podał, jak wspominałem, aż 2000 rejestrowych nad Żółtymi Wodami, co oznacza, że jeśli był konsekwentny, to i tutaj podał liczbę obejmującą ciurów obozowych.

<sup>110</sup> Alberto Vimina (*op. cit.*, s. 14) podaje taką liczbę żołnierzy, uznając najwidoczniej za żołnierzy również luźną czeladź.

<sup>111</sup> Taka proporcja nie była bynajmniej niezwykła. Żyjący w tamtych czasach Józef Naronowicz-Naroński twierdził (*Budownictwo wojenne*, red. T. Nowak, Warszawa 1957, s. 163), że przy każdej chorągwi kozackiej lub usarskiej drugie tyle albo dwójnasób więcej czeladzi łóżnej będzie, którzy pod osobnym swoim znacznikiem z chorągiewki podczas potrzeby do boju się zejdą i gdzie będzie dziesięć tysięcy wojska polskiego, pewnie dwadzieścia tysięcy do boju albo i więcej względem łóżnej czeladzi kłasc może. Radosław Sikora (*Zapomniana armia*, w: *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, Kraków 2008, s. 158) odnalazł dane świadczące o tym, że żołnierzom mogło towarzyszyć proporcjonalnie jeszcze więcej czeladzi, np. w 1689 r. 18-tysięcznej armii polskiej towarzyszyło 30 tys. czeladzi, a w 1660 r. armii koronnej liczącej 30 723 stawki żołdu – 38 tys. czeladzi.

<sup>112</sup> Zajmowały też mniej miejsca w obozie. Dla 100-konnej chorągwi husarskiej, kozackiej lub arkałużerskiej potrzeba było 833 na 50 stóp placu, a dla rajtarskiej lub dragańskiej – 320 na 70 stóp. Zob. J. Naronowicz-Naroński, *op. cit.*, s. 164–172.

<sup>113</sup> BZNO, rkps 225, k. 60v, List od PP. Jana Ulińskie° Chorążę° Halickie°, y Stanisława Jaskulskie° Strażnika Woyskowe° do JMX. Arcybiskupa Gnieźnieńskie°, Bar 8 VI.

<sup>114</sup> Tyle proponuje Radosław Sikora (*op. cit.*, s. 159).

to otrzymamy 100 wozów kwarcianych i 80–100 prywatnych. Jeśli zaś kompanie prowadziły maksymalnie dopuszczalną ich liczbę, to otrzymamy w kwarcianych 250 wozów, a w panięcych – 200–250. Miało zatem wojsko koronne w czasie opuszczania obozu 26 maja maksymalnie 1433 wozy. Jeśli przyjąć, że kompanie piesze i dragańskie prowadziły po 10 wozów, to liczba ta zmniejszy się do 1123–1163 wozów. Przed wydaniem ordynansu o ograniczeniu wielkości taboru, tabor ten był zapewne większy, nie sposób jednak obecnie ustalić, jak bardzo.

### Spóźnione posiłki

Warto na koniec wymienić oddziały, które spieszyły na pomoc, ale zostały rozbite tego samego dnia co wojska hetmanów. Wojewoda braclawski Adam Kisiel podaje, że oprócz jego prywatnych żołnierzy była jakaś grupa wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego. Oddział przysłany przez Kisiel mógł liczyć do 200 ludzi<sup>115</sup>, choć wydaje się, że był mniej liczny. Sam Kisiel w liście do króla, pisanym 27 maja w Huszczy, donosił: *Ja pierwszy kilkaset człowieka posyłałem, teraz jedna Chorągiew pienieźna, którą przy sobie dla usługi W(aszej) K(rólewskiej) M(ości) zawsze chowałem w Woysku zostaie*<sup>116</sup> (jak wynika jednak z późniejszego listu Kisiel, chorągiew ta nie zdążyła dołączyć do wojska przed jego rozbiciem). Byłoby to więc ok. 100 koni. Trudno zaś powiedzieć cokolwiek o liczebności i składzie oddziałów wojewody krakowskiego poza tym, że w tym składzie byli ludzie jego synów: Jerzego i Konstantego<sup>117</sup>. Możliwe, że posiłki liczyły łącznie 500 koni i osób, co wyjaśniałoby, skąd inne źródła niż list Ostroroga podawały aż 6000 Polaków pod Korsuniem.

## SUMMARY

### Marek Rogowicz, Composition of Polish Forces at Żółte Wody and Korsuń in 1648

Another Cossack rebellion in Poland broke out in 1648. It was led by Bohdan Khmelnytsky. The core of the rebellion was in the Zaporizhia. In order to crush it Grand Hetman Mikołaj Potocki sent his son Stefan with part of the regular troops, 4–5 private dragoon companies and Registered Cossacks (in total nominally 3 thousand men, actually a little less in combat, but including servants ca. 4 thousand people), while

<sup>115</sup>Tyle Kisiel wysłał przeciw Tatarom w 1644 r., nie biorąc jednak sam udziału w wyprawie. Jego ludzie uczestniczyli w bitwie pod Ochmatowem. Zob. S. Oświęcim, *Dyaryusz 1643–1651*, Kraków 1907, s. 46, 49.

<sup>116</sup>BZNO, rkps 231, k. 147.

<sup>117</sup>BCzart, rkps 142, s. 75, Bełchacki do niewiadomego.

he remained with the main forces „on the estate”, i.e. in the densely populated part of Ukraine. The forces he sent were cornered at Żółte Wody on 29 April by the Cossacks and Tatars who arrived to their aid, and destroyed on 16 May. After this success, the Tatars and Cossacks moved against the Hetman’s troops, which, reinforced with private troops, had nominally 5,500 people. 3,000 of these, including about 2,700 regular and 300 private belonging to regular troop colonels (Field Hetman Marcin Kalinowski and Jan Odrzywolski), were in the Hetman’s regiments, while 2,500 were in private units, sent by Dominik Zasławski (1,000), Adam Sieniawski (940–1,000), Stanisław Lubomirski (400) and Aleksander Zamoyski (approx. 100). As was usual, the number of troops was reduced because of the „blind portions” (extra payments to higher ranks). In fact, the combat strength was 4,000 soldiers, but together with servants there were 8,000 people in the Polish camp. First fights took place on 25 May near the Polish camp at Korsuń, and the next day the Polish army, withdrawing in a convoy towards Biała Cerkiew was defeated. The same day other private units (Stanisław Lubomirski with his sons, and Adam Kisiel) advancing from Biała Cerkiew to aid it were also destroyed, these presumably numbering nominally approx. 500 soldiers. The purpose of this article is to determine the composition of Polish forces in the battles at Żółte Wody and Korsuń.

## РЕЗЮМЕ

### **Марек Рогович, Состав польских сил под Желтыми Водами и Корсунем в 1648 году**

В 1648 г. началось очередное восстание казаков в Речи Посполитой. Предводителем восстания был Богдан Хмельницкий. Очагом бунта являлось Запорожье. Великий коронный гетман Миколай Потоцкий выслал на его подавление отряда своего сына Стефана с частью квартирного войска, 4–5 драгонскими частными хоругвями и реестровыми казаками (всего по штату 3 тыс., а в действительности немного меньше, а вместе со служащими было 4 тыс. чел.), а сам с главными силами остался на Украине. Высланные им силы 29 апреля попали в окружение казацко-татарских войск и 16 мая под Синими Водами были уничтожены. После этого успеха татары совместно с казаками двинулись против войск гетмана, которые получили подкрепление со стороны частных отрядов и насчитывали 5500 чел. Среди них 3 тыс., в том числе около 2700 квартирных и 300 частных, но принадлежащих к квартирным полковникам (гетман польный Мартин Калиновски и Ян Одживольски), находилось в гетманских полках, а 2500 в частных отрядах, которые прислали Доминик Заславский (1000 чел.), Адам Сенявский (940–1000 чел), Станислав Любомирский (400 чел) и Александр Замойский (около



100 чел). Традиционно количество войск уменьшали «слепые порции». Фактически к бою было готово 4 тыс. солдат, но вместе со служащими в польском лагере находилось 8 тыс. чел. 25 мая под Корсунем начались первые сражения под польским лагерем, а на следующий день польская армия, отступавшая к лагерю по направлению к направлению Белой Церкви, была разбита. В тот же день были сметены, также, идущие на помощь из Белой Церкви частные отряды Станислава Любомирского и его сыновей, а так же Адама Киселя, которые, предположительно, насчитывали около 500 солдат. Автор данной статьи делает попытку установить состав польских сил в битвах под Желтыми Водами и Корсунем.